

Il.p., czwartek, 3 sierpnia 1944 r.

Nr 153

## TURCJA ZERWAŁA STOSUNKI Z NIEMCAMI

Ankara, 2.VIII. Dzisiaj na posiedzeniu wielkiego zgromadzenia narodowego premier Saradżoglu oświadczył, że rząd turecki zerwał wszelkie stosunki dyplomatyczne i go spodarcze z Niemcami. Nie oznacza to, że Turcja znajduje się w stanie wojny z Niemcami. Zależać to będzie od stanowiska Niemiec. Parlament jednogłośnie zaakceptował tę decyzję. Jednocześnie premier zapowiedział, że W. Brytania i St. Zjednoczone udziela Turcji pomocy w postaci zwiększonych dostaw.

Ankara, 2.VIII. Zerwanie stosunków niemiecko-tureckich wchodzi w życie dziś o g. 24. Ambasador von Papen otrzymał już swoje paszporty.

Istanbul, 2.VIII. Niemcy zarządziły zamknięcie granicy turecko-bułgarskiej. Wszelki ruch pasażerski został wstrzymany. Zabroniono również wyjazdu statków bułgarskich i rumuńskich do Turcji. Donoszą o koncentracji wojsk niemieckich w Bułgarii.

Zurich, 2.VIII. Posłowie niemieccy w Bukareszcie i Sofii wywierają presję na rządy rumuński i bułgarski, aby zerwały one stosunki dyplomatyczne z Turcją. Premier Antonescu zwołał w tej sprawie na dziś wieczór specjalne posiedzenie gabinetu rumuńskiego. Żądania w stosunku do Bułgarii idą jeszcze dalej i Niemcy stanowczo domagają się ponownie, aby Bułgaria wypowiedziała wojnę Rosji.

## CZY TURCJA UDZIELI BAZ LOTNICZYCH ALLIANTOM?

Sztokholm, 2.VIII. Radio szwedzkie donosi, że w najbliższych dniach a nawet godzinach można spodziewać się oficjalnego komunikatu o udzieleniu przez Turcję Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym baz morskich i lotniczych.

## NIEMCY PRZYNAJĄ, ŻE ROMMEL JEST RANNY

Berlin, 2.VIII. Dopiero dziś, po uprzednich zaprzeczeniach, niemiecka agencja informacyjna przyznała, że Rommel jest ranny. Miał on rzekomo ulec wypadkowi samochodowemu w dniu 17 lipca. Komunikat dodaje, że Rommlowi nie grozi niebezpieczeństwo i że stan jego zdrowia jest zadowalający.

## FRONT NIEMIECKI W NORMANDII PRZERWANY

Kwat. Główna Sprzymierzonych we Francji, 2.VIII. Oddziały brytyjskie przerwały front niemiecki w rejonie, położonym o 23 km na południe od Caumont. Zdobyte zostało miasto Vire nad rzeką tejże nazwy, i wojska brytyjskie doszły do Villers Bocage, gdzie już poprzednio toczyły się zacięte walki. Oddziały amerykańskie, które wczoraj sforsowały rzekę Selune, a które składają się z lekkich czołgów i z wojsk zmotoryzowanych, szybko posuwają się naprzód i zdobyły dziś miejscowości Pontaubault i Pontorsan. Celem natarcia amerykańskiego jest stolica Bretanii, miasto Rennes, bardzo ważny węzeł komunikacyjny.

## CO OZNACZA

### NOHINACJA HANNERHEIMA?

Sztokholm, 2.VIII. Po objęciu przez marsz. Hannerheima stanowiska prezydenta Finlandii oczekuje się zmian w rządzie, a przede wszystkim ustąpienia ministra Tannera i jego grupy. Mogłoby to oznaczać wejście polityki fińskiej na drogę rokowań pokojowych. Zwracają tu uwagę, że nowego prezydenta nie obowiązuje zawarta przez b. prezydenta Ryti'ego osobista umowa z Niemcami, w myśl której Finlandia zobowiązała się do niezawierania oddzielnego pokoju.

### AMBASADOR Z CHEŻNA

Moskwa, 2.VIII. Agencja Tass donosi, że między rządem sowieckim a t.zw. polskim komitetem wyzwolenia narodowego nastąpiła wymiana ambasadorów. "Ambasadorem" komitetu z Cheżna w Moskwie został Wincenty Rzymowski.

Sztokholm, 2.VIII. Radio szwedzkie, komentując wyżej podaną wiadomość, podkreśla, że fakt ten nastąpił już w czasie pobytu premiera Mikołajczyka w Moskwie. Dowodzi to najlepiej, w jakich warunkach odbywają się rozmowy między przedstawicielami rządów polskiego i sowieckiego i jakie są szanse dojścia do porozumienia. Radio szwedzkie wyraża się w tym względzie z wielkim pesymizmem.

### NIEMCY MORDUJĄ JEŃCÓW

Londyn 2.VIII. Naczelny dowódca wojsk kanadyjskich we Francji w rozkazie dziennym doniósł, że w dniu 8 czerwca na szosie między Bayeux a Caen Niemcy rozstrzelali ogniem z karabinów maszynowych 18 żołnierzy kanadyjskich, którzy nie chcieli składać zeznań.

OPTIMISTYCZNA MOWA CHURCHILLA  
"...wojna może się wkrótce zakończyć"

Londyn, 2.VIII. Premier Churchill dokonał dziś w Izbie Gmin przeglądu sytuacji wojennej, w czasie którego oświadczył m.in.: "Sytuacja jest pomyślna; na wszystkich polach bitew wojska niemieckie i japońskie cofają się pod przeważającym naporem sił sojuszniczych. Ta przewaga zwiększa się w szybkim tempie. W czasie konferencji w Waszyngtonie w styczniu 1942 r. ustaliliśmy z prezydentem Rooseveltem, że pierwszym wrogiem, którego należy zniszczyć, są Niemcy, i dlatego postanowiliśmy wysłać przeciw Japonii możliwie jak najmniejsze siły. Nie przypuszczaliśmy wtedy, że stanie się możliwym to, czego jesteśmy świadkami obecnie - działania ofensywne na wielką skalę przeciw obydwu wrogom naraz." Mówiąc o inwazji we Francji, premier Churchill oświadczył, że nie przypuszcza, aby mogła ona być rozpoczęta wcześniej niż to nastąpiło w rzeczywistości, i ujawnił, że na konferencji w Teheranie obiecał wraz z prezydentem Rooseveltem Stalinowi, że uderzenie nastąpi w końcu maja lub w początku czerwca. Wzajemnie za to Stalin obiecał uderzyć na Niemcy wszystkimi swymi armiami. Następnie premier złożył hołd osiągnięciom gen. Eisenhowera i podkreślił, że Sojusznikom udało się stworzyć we Francji potężną bazę dla przyszłych operacji ofensywnych. Dokonano tego w b. ciężkich warunkach przy najgorszej pogodzie, jaka panowała od 40 lat. Omawiając zagadnienie latających bomb, Churchill oświadczył, że dotychczas spadło ich na Anglię 5300 i spowodowały one śmierć 4700 osób, raniąc kilkanaście tysięcy. Premier tak zakończył swoje przemówienie: "Nie jest rzeczą łatwą przepowiadać, ale wydaje mi się, że jest możliwe, iż wojna zakończy się wkrótce."

CHURCHILL O PODRÓŻY PREMIERA MIKOŁAJCZYKA

Londyn, 2.VIII. O podróży premiera Mikołajczyka do Moskwy Churchill powiedział, co następuje: "Pracowałem do późnej nocy, aby doprowadzić do skutku tę wizytę i aby skłonić Stalina do wyrażenia na nią zgody. Prezydent Roosevelt podjął w tej sprawie także pewne kroki, gdyż losom Polski głęboko się interesuje." Ponadto premier Churchill podkreślił, że w obronie praw Polski Anglia rozpoczęła wojnę i wyraził przekonanie, że dojdzie do porozumienia polsko-sowieckiego.

Z ostatniej chwili

Moskwa, 2.VIII. Rosjanie zdobyli Rzeszów.

Sztokholm, 2.VIII. W ubiegłym tygodniu odbyło się tu spotkanie przedstawicieli Rosji i Finlandii.

Helsinki, 2.VIII. 1/3 wojsk niemieckich w Finlandii skoncentrowana została koło portu Abo naprzeciw wysp Aalandzkich.

Budapeszt, 2.VIII. Gabinet węgierski obradował dziesiąt nad sytuacją, jaka wytworzyła się w związku z zerwaniem stosunków niemiecko-tureckich.

Sofia, 2.VIII. Członkowie Rady Regencyjnej odbyli na radę z premierem i min. spr. zagr. w związku z tureckimi zarządzeniami wojskowymi.

Londyn, 2.VIII. Korespondenci brytyjscy telegrafują z Moskwy, że wojska rosyjskie dotarły do wybrzeży Bałtyku w punkcie, położonym na zachód od Rygi w zatoce Ryskiej. W ten sposób 300-tysięczna armia niemiecka na Łotwie i w Estonii została odcięta definitywnie i może być ewakuowana na tylko drogą morską. Sowiecka flota bałtycka oraz bombowce są w stanie uniemożliwić tę ewakuację. Na Litwie Rosjanie szybko posuwają się ku granicy Prus Wschodnich. Natarcie rosyjskie na tym odcinku ma charakter dywersyjny celem uniemożliwienia Niemcom przerzucenia wojsk na front warszawski. Na ziemiach polskich walki toczą się wzdłuż kanału augustowskiego o 15 km od granicy niemieckiej. Wojska sowieckie miały się już wdrzeć w północno-wschodnią część Pargi. Toczą się tam gwałtowne walki, przy czym opór niemiecki przybiera na sile. Jednocześnie donoszą o akcji sowieckiej na lewym brzegu Wisły. Przypuszczalnie Rosjanie zamierzają oczyścić również ten brzeg z wojsk niemieckich, co pozwoliłoby na otoczenie Warszawy.

Sztokholm, 2.VIII. Radio szwedzkie donosi, że Rosjanie przekroczyli Bug w pobliżu jego ujścia do Wisły i że kierują swe uderzenie na Modlin, zamierzając obejść Warszawę od północy.

ZACIĘTE WALKI O FLORENCJĘ

Rzym, 2.VIII. Niemcy bronią Florencji z niezwykłą zaciętością, której dorównuje tylko zaciętość, z jaką bronili Cassino. Wojska neozelandzkie opanowały ostatnie leżące przed miastem pasmo pagórków. Wojska indyjskie zdobyły miasto Castiglione, położone o 14 km na zachód od Florencji.

Rzym, 2.VIII. Król Jerzy VI dokonał dziś przeglądu wojsk kanadyjskich, które odznaczyły się w czasie walk nad rzeką Liri.

Rzym, 2.VIII. Korespondenci wojenni donoszą, że zacięty opór, jaki stawiają Niemcy, broniąc Florencji, należy tłumaczyć zamiarem opóźnienia postępów wojsk sojuszniczych. Biegająca bowiem dalej na północ nowa linia obrony niemieckiej, t.zw. linia Paula, nie jest jeszcze gotowa.

W Dowództwie Jednostek Terytorialnych na Środkowym Wschodzie w Jerozolimie (Referat Rodzin Wojskowych, pokój nr 9) jest do przejrzania lista poległych i rannych żołnierzy II Korpusu W.P.

Przeglądać można codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10 do 12.

## Przemówienie Naczelnego Wodza

Korespondent Wojenny P.A.T. przy Dłwie 2 Korpusu we Włoszech Zdzisław Bau donosi: Dnia 26 lipca b.r. na święcie pułkowym Ułanów Krechowickich Naczelnym Wódcą gen. K. Sosnkowski w przemówieniu swoim powiedział m.in.: "Cieszę się, że spotykam się z wami na polu zwycięskiej bitwy pod Anconą. Cieszy mnie wasza krzepa i wspaniały duch bojowy. Ale przede wszystkim chciałem być z wami dzisiaj, kiedy jasnym się stało, że na Polskę idą czasy ciężkie, z którymi trzeba się zmierzyć i wyjść z tych zapasów zwycięsko. W chwilach podobnych żołnierz czuje się najlepiej społem w swej żołnierskiej gromadzie. Wśród tej bojowej pracy nie ma czasu myśleć o innych rzeczach, ale podczas odpoczynku głową obsiada niejedna myśl natrętna i nie jedna troska o najbliższych pozostawionych w Polsce, o bezpieczeństwo rodzinnych ognisk, o zagony i domy ojczyste, a przede wszystkim troska o wyzwolenie Polski, takie jak my je rozumiemy. Nie ma na świecie siły, któraby nam żołnierzem potrafiła wmówić, że są inne sposoby rozumienia tej sprawy. Pragniemy Polski całej, prawdziwie wolnej, ze wszystkimi miastami i wsiami, - Polski rządzonej przez prawdziwych Polaków, a nie przez tych sfakszowanych dekretem obcej potencji. Pragniemy Polski rządzonej i sprawiedliwej, gdzie dzielny lud polski będzie posiadał pełnię praw moralnych i materialnych. Pragniemy Polski, ukształtowanej naszymi własnymi rękami, - Polski ładu i porządku, dobrobytu i szczęśliwego życia. Sytuacja naszej Ojczyzny jest w tej chwili ciężka, - ale nie ma sytuacji bez wyjścia. Siegam pamięcią we własne wspomnienia, kiedy pod komendą Piłsudskiego toczyłem boje w latach 1914 - 1916, kiedy garstka szaleńców, wtłoczona pomiędzy dwie zaborcze potęgi, walczyła z obiema po kolei. Pamiętam długie miesiące spędzone w więzieniu magdeburskim. Wówczas mogło się zdawać w tym więzieniu, że nad Polską zamyka się wieko trumny. Tymczasem w niewiele miesięcy potem powstała Polska wielka, silna i niepodległa, - Polska od Zbaszyna po Stożpoc, od Zakopanego po Gdynię.

Mamy więc ciężkie czasy przed sobą. My żołnierze wiemy, że kryzysy powstają nie tylko na polu bitwy, ale również w życiu narodu, które jest jakby ciągłą bitwą o jego egzystencję, bezpieczeństwo i wielkość. Chwile kryzysu wymagają wielkiego wysiłku i wielkich charakterów. Wiem że je posiadacie. Wiem do kogo przonawiam. Wiem, jaki jest żołnierz 2 Korpusu, żołnierz, który przeszedł przez łagry i więzienia, tajgi i tundry północy, - który przemierzył pustynie, przepłynął morza, wszedł na zwycięski szlak, wiodący przez ziemię włoską. Czasy są ciężkie, - ale taki żołnierz jak wy zwycięstwo potrafi i do zwycięstwa dojdzie. Duch jego jest nieugięty. - Chłopczy moi najdrożsi! Wierzę w was głęboko, macie całe moje uczucie i serce. Wszyscy razem jak tu jesteśmy wierzymy, że jak mówi kaznodzieja - choć siejba jest ciężka i krowa, żniwo odbędzie się w weselu. Wierzę, że ta straszna wojna nie może się skończyć krzywdą Polski, bo świat budowany na tak straszliwej niesprawiedliwości rychło rozpaść by się musiał. Trwała jest jedynie ta polityka, która opiera się o prawa moralne. Polityka pozbawiona podstaw moralnych wypisuje sam sobie na stronicach historii słowa "Manc, Tekel, Pares!" Wierzę, że Sprzymierzeni dotrzymają słowa i obietnicy. Słowo za słowo! Wierność za wierność! Przede wszystkim zaś wierzę w niezgłębioną celowość wyroków Bożych. Wierzę, że tak straszliwie doświadczony naród nasz ręką Najwyższego prowadzi po przez ścieżki skaliste i krowe ku zwycięstwu i prawdziwej wielkości. W tym przeświadczeniu składam wam kochani chłopcy życzenia, aby sława żołnierska, kochanka pół bitewnych, szła z wami, - abyście jak najrychlej weszli na ziemię ojczystą!?"

## Przemówienie Dowódcy 2-go Korpusu

Na tym samym święcie pułkowym gen. Anders powiedział m.in.: "Przeżywamy trudny moment w historii Polski. Nie jest to jednak dla nas tragedia. My tyle już przeżyliśmy i dziękujemy Opatrzności Boskiej, że pozwoliła nam wziąć broń do ręki. Przeciwności są po to, aby je łamać tak, jak nasza broń pancerna łamie przeciwnika na każdym wzgórzu. Nie to że bolszewicy ustanowią jakiś rząd, choć serca nas bolą na myśl o naszych bliskich w Polsce. Wierzymy, że walczyć o sprawę słuszną, która musi być sprawiedliwie rozwiązana. Bitwą wrześniową przegraliśmy a wygraliśmy bitwą o Monte Cassino i Anconą. Każdy z nas wierzy głęboko, że Polska taka będzie, jaką nosimy w sercach. Jak już powiedział Naczelnym Wódcą, - sprawa Polski jest sprawą świata. Wiemy, że bez pobicia Niemców nie ma Polski wolnej. Wiemy, że już jedną Wandą wykończyliśmy, wierzymy że i drugą wykończymy. Pamiętam, jak 27 lat temu wasz pułk jednego dnia bił Niemców i Bolszewików, wycinającą polską ludność. Przypomniałem to sobie we wrześniu 1939r. kiedy moje oddziały jednego dnia biły Niemców, a tego samego dnia po południu walczyły z Bolszewikami. Życie jest skomplikowane, a polityka jest często nie-

zbadana. Ale jeśli coś ma być mocnego, jeśli tyle krwi w ciągu 5 lat przolaliśmy, to nie dlatego, aby się w połowie drogi zatrzymać. W tej wojnie Polska ma wszystko do wygrania, albo wszystko do stracenia. Wiemy, że wygrać musimy. Składam wam dziś w imieniu własnym i Korpusu życzenia, aby szczęście żołnierskie tak jak dotąd wam towarzyszyło aż do chwili uwolnienia Polski od wszystkich okupantów.

Melduję Ci Naczelny Wódzu, że jesteśmy złączeni sercem i duszą z całym Narodem Polskim, którego Armia Podziemna walczy w Kraju od 5-ciu lat nieugięcie i wspaniale. Jestem przekonany, że robi dobrą robotę i że w tej pracy żołnierskiej Naród Polski jest z nami. Wierzymy, że tylko czyn zbrojny doprowadzi nas pod Twoim przewodnictwem do wolnej i szczęśliwej Polski. Naczelny Wódz Generał Sosnkowski niech żyje ! "

Odznaczenia pośmiertne dla bohaterów walk we Włoszech  
=====

Dekretem z dnia 27 lipca br. Naczelny Wódz Gen. Sosnkowski nadał pośmiertnie Złoty Krzyż *Virtuti Militari* za wybitne czyny i odwagę wykazaną na polu chwały: - ś.p. ppłk. *Panślau Katolęwi*, ś.p. płk. *Jastrzębskiemu Jerzemu*, ś.p. ppłk. *Kanińskiemu Władysławowi*, ś.p. mjr. *Stojewskiemu* oraz ś.p. mjr. *Rabczyńskiemu Józefowi*.

Jednocześnie zostało odznaczonych pośmiertnie Srebrnym Krzyżem *Virtuti Militari* wielu oficerów i szeregowych 2 Korpusu, wśród nich również ś.p. płk. *Kurek Wincenty*, Dca Brygady. Wielu oficerów i szeregowych odznaczonych pośmiertnie zostało ~~odznaczonych~~ **odznaczonych**.

W związku z tym Naczelny Wódz wydał następujący rozkaz do żołnierzy 2 Korpusu: "Pierwsze dekrety nadające odznaczenia za kampanią włoską poświęcan uczczeniu zasług tych, którzy na polu chwały swe życie za Ojczyznę oddali. Powiew historii nieśie imiona poległych na polach Italii żołnierzy polskich, by przekazać je potomności ku podniesieniu serca i pokrzepieniu ducha przyszłych pokoleń, które dźwigną z kolei odpowiedzialność za losy Narodu. My w naszej rodzinie żołnierskiej ślubujemy poległym Kolegom paść najwierniejszą, by ich cienie nie zaznały goryczy osamotnienia. Groby ich na obczyźnie otoczmy braterską opieką. Kiedy wojska nasze staną na ziemi ojczystej, przewieziemy drogie prochy do Polski z imieniem której na ustach umierali żołnierze pod Monte Cassino, Piedimonte, Loreto, Kastelfidardo, Ossino i Ancona."